

BonSoul (Bonson x Soulpete), Wariacie

Mówią mi Bonson, wariacie
Za rap ten z tobą na zawsze
Dziarają BonSoul na łapie
Słuchają BonSoul'a z kaset, dzięki, pozdro, wariacie
Szczecin, Lublin, Tokio, Damaszek
Osiedla stoją na warcie
Warszawa, Kraków, Oslo, Marakesz
Wrocław, Sztokholm, za wsparcie, dzięki, pozdro, wariacie

Wszyscy moi kumple grają festiwale
I bym skłamał mówiąc ci, że nie przejmuję się tym wcale
Przecież kurwa, skillsy mamy niebywałe
Ale chleję, w zęby wale, więc tam dawno nie bywałem
Jak ty grzeczna, więc ci nie pasuje taki wieśniak
W bani sieczka, więc organizator takich skreśla
Gramy gdzieś tam, klub w szwach dziś pęka
Kurwa i weź nam podskocz, spłonie cały deptak
Nie jestem wzorem, nie pytaj mnie o drogę
Nie pomogę, znowu pogubiłem mapy pierdolone
Niebo płonie, boję się, że to koniec
Chcesz, to podejdz, popatrzemy se oboje
Wariacie, robię to, żebyś se latem
Puścił na ośce, lub w kurorcie, czy w Seacie
I nie myślał, że cię żona ciągle straszy adwokatem
Kierman pusty i najlepiej, to się wieszać, albo nażreć
Albo chlasnąć kable, kurwa i tak zasnąć w wannie
Znam tą bajkę, aż za dobrze
Wiesz, bo przecież masz to w każdej mojej zwrotce
Bo życie, to nie koncert życzeń, to emocje
I tu każdy ledwo wiąże koniec z końcem

Mówią mi Bonson, wariacie
Za rap ten z tobą na zawsze
Dziarają BonSoul na łapie
Słuchają BonSoul'a z kaset, dzięki, pozdro, wariacie
Szczecin, Lublin, Tokio, Damaszek
Osiedla stoją na warcie
Warszawa, Kraków, Oslo, Marakesz
Wrocław, Sztokholm, za wsparcie, dzięki, pozdro, wariacie

Za dumny, by prosić, rap? Złamał mi serca
Mówił mi Soulpete, żeby otworzyć sobie bar, gdzieś w Milwaukee
I grać tam w kulki i w lotki
Frajerzy, kurwy i cioty, aż zbiera się na wymioty
Nawiń o tym, fajny motyw, wkleja mi typ, co ma twarz idioty
I myślę, co poszło nie tak
Jakbym mógł znowu żyć, to nie tak, to nie tak
Na koncertach, jak małpa na smyczy
A, czy cena tego warta jest, y..y..
Ja, ponapierdalam z depresją się solo
Ty? Chciałbyś zobaczyć mój nekrolog
Nie dygaj dzieciak, tylko skończę już to solo
Już wybrana jest trumna i kolor

Mówią mi Bonson, wariacie
Za rap ten z tobą na zawsze
Dziarają BonSoul na łapie
Słuchają BonSoul'a z kaset, dzięki, pozdro, wariacie
Szczecin, Lublin, Tokio, Damaszek
Osiedla stoją na warcie
Warszawa, Kraków, Oslo, Marakesz
Wrocław, Sztokholm, za wsparcie, dzięki, pozdro, wariacie